Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 684. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 18 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 31 GRUDNIA 1935 N — Nr. 154

Nie pod sztandarem czerwonej międzynarodówki, a pod znakiem Orła Białego zbawienie kraju!

„Robotnik“, organ polskich **socjalistów**, **rozwinął** w ostatnich czasach na swych łamach **ogromną propagandę za pozyskaniem** jak najwięcej **zwolenników** pod swój **czerwony sztandar**, zwłaszcza numer świąteczny odznacza się pod tym względem wielkim rozmachem. **A kogo** to, pytacie, Szan. Czytelnicy, **organ** ten chce **zgromadzić** pod swój czerwony sztandar? Otóż wzywa on do swych szeregów przedewszystkiem **świat pracy, robotników fizycznych i umysłowych.** Pozatem jednak **sięga i po chłopa polskiego.** Pisze, że coraz więcej w Polsce **dojrzewa „Front Ludowy“, t. j. połączenie socjalistów z chłopami czy włościanami.** Do tego wspólnego frontu **oprócz „uświadomionych“ robotników, chłopów i inteligencji** pracującej wzywa on pozatem jeszcze **mniejszości narodowe**, a więc **żydów. Taki front robotnika polskiego i chłopa polskiego z żydami** do pospołu ma stworzyć — według zapowiedzi rzeczonego pisma — **lepsze jutro Polsce. Czy połączenie tak bardzo sobie przeciwnych elementów ma wogóle jakąś rację bytu?** Weźmy nasamprzód chłopa polskiego. Co głosi socjalizm? Głosi on **socjalizację wszelkiej prywatnej własności.** Realizacja socjalist. programu to nic innego, jak **wywłaszczenie wszystkich dóbr prywatnych** w kraju i upaństwowienia ich. **Socjalista** zasadniczo różni się od **komunistów** jedynie **metodą** postępowania — **nie** głosi **krwawych przewrotów**, ale cel **socjalistów** jest **ten sam, co komunizmu — wywłaszczenie wszelkiej prywatnej własności.** Nasz **chłop polski jest wprawdzie wielce upośledzony pod względem ekonomicznym. Ogromna moc włościan dusi się** często na **karłowatych gospodarstewkach**, nie mogąc się z nich nijako **wyżywić.** Ich też **obok robotnika** najdotkliwiej **dotyka** obecny stan rzeczy. Ale, czy włościanin, idąc za **hasłami socjalistycznemi**, może liczyć na jakiekolwiek **polepszenie swej sytuacji?** Posiada on **coprawda malutki**, daleko nie **wystarczający** obszar **ziemi i biedną zagrodę**, ale bądź co bądź posiada ją na **własność.** Kiedy **nastąpi socjalizacja, to i to przestanie być jego własnością.** Stanie się on **zupełnie bezrolnym i bezdomnym.** Najlepszy dowód **przywiązania włościan choć tylko do kawałka własnej gleby stanowi krwawy opór włościaństwa w Rosji, gdy władze bolszewickie** przyszły mu ją **odbierać** na rzecz wspólnego posiadania.

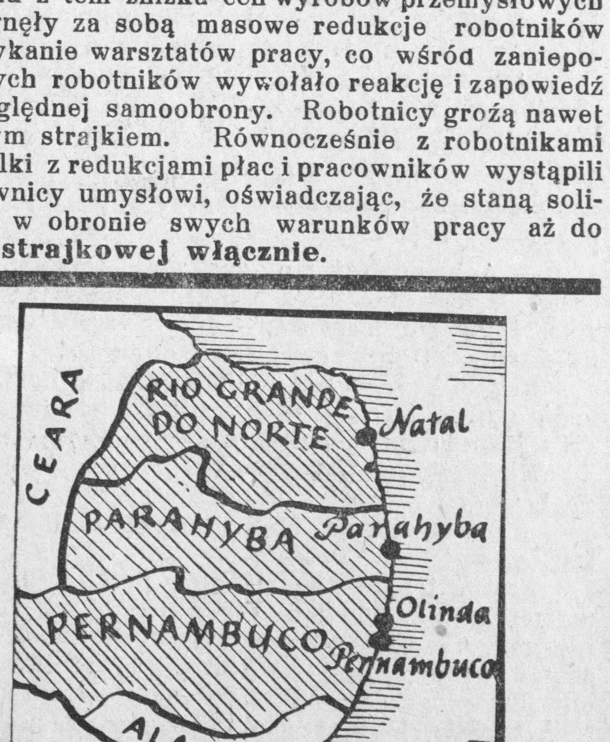
„Robotnik“ obiecuje w razie dojścia socjalistów do władzy **wolność, braterstwo, poszanowanie godności ludzkiej.** Ładnie ta **wolność** i ten raj na ziemi **wygląda** w **Bolszewji**, gdzie **garstka** tych, którzy powybijali się do **góry**, narówni **z niewolnikami** traktuje **miljonowe rzesze chłopa i robotnika. To też nie socjalizm,** który w ostatniej swej konsekwencji dąży do **wywłaszczenia wszelkiej własności prywatnej, a rozumnie przeprowadzona** i jak najdalej **idąca reforma rolna** usunąć jest w stanie **upośledzenie włościan polskich.** A właśnie jednym z głównych **postulatów programu narodowego jest daleko idąca parcelacja** w celu zaopatrzenia **możliwie jak największej ilości ludu polskiego w dostateczny do wyżywienia obszar ziemi. To też żaden uświadomiony chłop czy włościanin nie pójdzie na lep szumnych frazesów** socjalistycznej międzynarodówki, poza któremi **kryje** się ostateczna jego **zagłada.**

A robotnik? — Sprzymierzeńcami socjalistów to przedewszystkiem **żydzi. Czy uświadomiony robotnik** mógłby choć na chwilę ulec **złudzeniu, że żydzi podadzą mu rękę** pod jednym wspólnym **sztandarem dlatego, aby mu zgotować raj na ziemi? Żyd pijawka, żyd urodzony wyzyskiwacz, żyd pasożyt miałby być dobroczyńcą ludu pracującego?** Ten **żyd ma być polskiemu robotnikowi milszym od jego brata Polaka? Robotnik** polski nie **pójdzie** do walki o lepsze jutro razem z żydami, czego dowodem robotnicza **Łódź**, ale pójdzie ramię przy ramieniu **ze swym Rodakiem, nie** pod znakiem czerwonego **sztandaru, a Białego Orła. Hasła socjalistyczne — to walka klasowa**, to dzielenie Narodu na części i rzucanie ich przeciw sobie do bezpardonowej walki. Kto może mieć w tem interes? Chyba nie Polacy. **Nigdy też w Polsce nie będzie dobrze,** gdy tylko **jedna** w niej będzie rządzić **klasa. Upadła Polska**, gdy rządziła w niej **szlachta, upaść** by musiała i to może już bezpowrotnie, gdyby obecnie **w Polsce** zaistnieć miały **rządy proletarjackie.** My narodowcy w przeciwieństwie do socjalistów, który tylko **jedną i drugą klasę wraz z żydami usiłują zmobilizować do walki** przeciw reszcie narodu **o lepsze jutro, pragniemy złączyć i zjednoczyć cały naród polski i to przedewszystkiem z wykluczeniem żydów pod sztandarem Chrystusowym,** którego przewodnią ideą to **miłość bratnia i sprawiedliwość społeczna.** Jeżeli dziś w Polsce **robotnikowi i włościaninowi tak bardzo źle, to nie dlatego** czasem, **że nie rządzą w niej socjaliści wraz z żydami,** a jedynie i wyłącznie **skutkiem fałszywego, przewrotnego systemu sanacyjnego i rozrzutnej i nieumiejętnej gospodarki** tegoż **reżimu oraz to,** że **właśnie kapitalizm żydowski wyniszcza podstawy zdrowego życia gospodarczego, a nieszczęsna ideologja rozdarła Naród na wrogie, nawzajem się zwalczające obozy ku uciesze żydów, masonów i innych wrogów Narodu.** Niech tylko ten atoli Naród się **znów złączy i zjednoczy w bratniej miłości, to choć nie raj** — bo tego na tym świecie wogóle nie ma — ale **dostateczne warunki bytu zaistnieją w kraju dla wszystkich warstw tego Narodu,** bo Polska to kraj z natury i z woli Opatrzności **bogaty.** Potrzeba jedynie **zgody i jedności w Narodzie i dobrych w Polsce rządów,** a wówczas **chleba nie zabraknie dla żadnego z jej dzieci.**

Groźba gen. strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Pracownicy umysłowi przeciw zamykaniu kopalń i fabryk.

Sosnowiec. Rozwiązanie szeregu karteli, a w związku z tem zniżka cen wyrobów przemysłowych pociągnęły za sobą masowe redukcje robotników i zamykanie warsztatów pracy, co wśród zaniepokojonych robotników wywołało reakcję i zapowiedź bezwzględnej samoobrony. Robotnicy grożą nawet czarnym strajkiem. Równocześnie z robotnikami do walki z redukcjami płac i pracowników wystąpili pracownicy umysłowi, oświadczając, że staną solidarnie w obronie swych warunków pracy aż do **akcji strajkowej włącznie.**



Mapka z obszarów w Poł. Ameryce, objętych rewolucją komunistyczną.

Groźne zamieszki na Dalekim Wschodzie.

Mord polityczny w Szanghaju — Stan oblężenia Mandżurji Zewnętrznej — Czang Kai Szek przeciw studentom.

Szanghaj. Trzema wystrzałami z rewolweru został zamordowany były wiceminister spraw zagranicznych rządu nankińskiego, Tang-You-Jen. Mordercami są dwaj Chińczycy, którzy dotychczas nie zostali ujęci.

Szanghaj. Japońskie koła polityczne podkreślają, że zamordowanie Tang You Jena oraz niedawny zamach na b. premjera rządu nankińskiego Wang Czing Weia, są, jak się zdaje, **inspirowane** przez przywódców Kuomintangu, **wrogo usposobionych do polityki zbliżenia chińsko-japońskiego.**

Starcie mongolsko-mandżurskie.

Londyn. Agencja Reutera donosi ze stolicy Mandżuko Hsing-Kingu, że w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia doszło do krwawego starcia między wojskami Mongoli zewnętrznej a wojskami japońsko-mandżurskiemi. Jeden żołnierz mandżurski jest zabity, trzech Japończyków rannych. Dowództwo wojsk japońsko-mandżurskich domaga się rozpoczęcia w Mongolji akcji na wielką skalę. Sytuacja uważana jest za bardzo groźną.

Szanghaj. W chińskich dzielnicach Szanghaju, Nankinu i Hankou ogłoszono stan oblężenia.

Turcja, Grecja i Jugosławja przyrzekły zbrojną pomoc Anglji.

Londyn. Do Grecji skierowała Anglja pytanie, czy zgadza się na wypadek zbrojnego konfliktu oddać do dyspozycji nietylko swoje okręty wojenne, ale również port Navarino i Kretę. Podczas kilkakrotnych rozmów posła brytyjskiego z premjerem greckim oświadczono, że rząd grecki zastosuje się ściśle do zobowiązań, wynikających z przynależności do Ligi Narodów.

Turcja i Jugosławja obiecały w razie potrzeby przysłać swoje okręty i wojsko, przyczem Turcja poruszyła sprawę zdemilitaryzowanej strefy w Dardanelach, nie postawiła jednak kategorycznie żadnych zastrzeżeń co do udzielenia pomocy. Czechosłowacja przyrzekła trzymać się w pogotowiu, podobnie i Rumunja.

Pomiędzy brytyjskim i francuskim sztabem admiralicji doszło już do całkowitego porozumienia w sprawie rozmiarów pomocy francuskiej na morzu Śródziemnem.

Wniosek o rozwiązanie lóż masońskich.

Paryż. W sobotę po zamknięciu dyskusji nad polityką zagraniczną izba deputowanych przystąpiła do obrad nad ustawą w sprawie bojówek partyjnych i t. zw. lig patrjotycznych. Będzie to już drugie czytanie projektu ustawy.

Na porządku obrad znajduje się wniosek prawicowego deputowanego Doppange, domagający się, by równocześnie z rozwiązaniem lig patrjotycznych nastąpiła likwidacja wszystkich tajnych stowarzyszeń, szczególnie zaś wszystkich lóż wolnomularskich.

Będzie to w historji parlamentu francuskiego pierwszy wniosek, wymierzony bezpośrednio w podstawy organizacyjne masonerji.

Amnestja w Czechosłowacji.

Morawska Ostrawa. Z więzienia w Morawskiej Ostrawie wypuszczono na wolność naskutek amnestji 130 więźniów, skazanych za przestępstwa z ustawy o ochronie republiki. Wśród zwolnionych przeważający procent stanowią Polacy ze Śląska za Olzą.

Amnestja w Austrji.

Wiedeń. Oczekiwane jest ogłoszenie amnestji, która dotyczyłaby uczestników powstania socjalistycznego z r. 1934 oraz niektórych uczestników puczu, jaki wydarzył się w lipcu tegoż roku. Według krążących pogłosek z amnestji skorzystaliby przedewszystkiem niektórzy kierownicy ruchu socjal-demokratycznego. Kilku z pośród nich rzekomo już wypuszczono na wolność.

Sprawa o kulturę na Kaszubach.

(Dokończenie).

Co p. Instruktor uważa za dowód niskiej kultury?

Po zamknięciu postępowania dowodowego i przemówieniu p. Prokuratora zabrał głos p. mec. Ossowski, który m. in. powiedział, jak następuje:

„Swiadek dr. Skopowski przyznaje również dzisiaj, że użył **prawie wszystkich wyrażeń i zwrotów,** które wymienia inkrym. artykuł prasowy, a jak dotąd, tak i dzisiaj nadaje swym wyrażeniom i zwrotom **tylko inny związek i inne znaczenie.**

Taksamo świadkowie potwierdzali wszystkie inkrym. wyrażenia i zwroty, któremi posługiwał się instruktor oświatowy dr. Sk.

Zwyczajna agitacja polityczna, a nie oświata.

Instruktor oświaty pozaszkolnej mówił raczej politycznie, a nie oświatowo. Usłyszeli obecni, że ci z nich, którzy należą do **Chrześc.-Narodowego** Stow. Naucz., a równocześnie należą do Strzelca, tj. do organizacji o zupełnie „odmiennej ideologji", jak się wyrażał pan instruktor oświatowy, **są bezpartyjni,** bo nie wybierają sobie jednej partji — a **bezpartyjną** może być **tylko krowa**. Ludności kaszubskiej zarzucał brud i słomą pokryte **dachy.** Bo poprostu nie zna i nie mógł znać warunków, w jakich bytowała i obecnie bytuje zawsze patrjotyczna ludność kaszubska.

Przybył na Pomorze i do Kościerzyny zdaleka, z bardzo daleka, dnia 10 sierpnia r. 1934. I już w ciągu czterech tygodni do tego stopnia „zbadał" stosunki i warunki na Kaszubach, że wygłosił w dniu 8 września tegoż samego roku swe przemówienie oświatowo-kulturalno-polityczne o niesłychanej dotąd na Pomorzu treści, jako pochodzące z ust urzędowych, a było to już **16-te przemówienie tego typu.**

To było zniewagą ludności kaszubskiej.

Nie mogę sobie wyobrazić Polaka, którýby, wiedząc, jak **ludność kaszubska, żyjąca na nędznej glebie w czasach niewoli, otwarcie, zdecydowanie i skutecznie walczyła o polskość i swą religję — mógł jej rzucić w twarz takie obelgi,** jak to czynił w 16-tu referatach 29 letni instruktor oświatowy i doktór filozofji p. Skopowski.

Widocznie **nic nie wie o tem, że właśnie powiat kościerski razem z powiatami starogardzkim i tczewskim mimo najcięższego ucisku i represyj ze strony zaborcy, stale wybierał posłów Polaków nietylko do parlamentu niem., ale nawet do sejmu pruskiego. I temu właśnie wiernemu ludowi kaszubskiemu ośmiela się p. dr. Skopowski zarzucać, że nie wie, iż jest albo co to jest Polska,** że ten lud uważa **miano** Polaka **„za przezwisko"**, że stoi na niskim poziomie oświaty!!!

Zasługi T. C. L-u.

Nawet do T. C. L. się dobrał! Bo nie ma pojęcia o tem, czem było i jak powstawało T C L. Kary sądowe spadały na jego bibljotekarzy-założycieli, gdy urządzano zebrania z okazji ich reorganizacji. **Taka kara spadła** jeszcze w r. 1910 na **ówczesnego proboszcza, a obecnie biskupa Dembka,** na ś. p. ks. **kan. dr. Pobłockiego** z Chełmna, rodowitego Kaszubę i razem z nimi na **obrońcę,** stojącego **w tej chwili przed sądem** w niniejszej sprawie.

Taką to instytucję ośmiela się dzisiaj polski urzędowy instruktor oświatowy nazywać **starym gratem,** który winien spocząć na laurach! Na swój sposób **przekreślił w swym niesłychanym referacie na konferencji wysiłki ludności kaszubskiej,** jakie położone zostały na polu społecznem, kulturalnem i oświatowem na Kaszubach od starego Ceynowy aż po Tomasza Rogalę.

Kaszuba jako Katolik i Polak.

P. dr. Skopowski, który **czyni zarzut ludności kaszubskiej, że rzekomo swą wiarę katolicką stawia przed polskością na pierwszem miejscu,** widocznie **nic nie** wie o tem, że zdawien dawna prawie **cała polska ludność na Pomorzu,** a przedewszystkiem ludność kaszubska stawiała **swą wiarę katolicką** łącznie ze **swą polskością** — tj. **razem i nierozerwalnie na pierwszem miejscu.**

Stąd pochodzi, że ludność kaszubska nie mówiła inaczej o wierze katolickiej, jak: **polska wiara, polski kościół,** polski ksiądz — w przeciwieństwie do luteranizmu, o którym wyrażała się: **niemiecka wiara, niemiecki kościół, niemiecki ksiądz.**

Krzywdzącem tę ludność bałamuctwem jest zarzucanie jej, jakoby polskość swą stawiała na ostatnie miejscu; przeciwnie, stawia ona polskość razem ze swym głębokim katolicyzmem na pierwszem miejscu.

Określenie **„Kaszuba"** oznaczało zawsze i dzisiaj oznacza tyle, co **Polak;** żadnemu Polakowi **nie śniło** się ani na **Kaszubszczyźnie** ani na **Pomorzu** uważać Kaszubszczyznę **za odrębną narodowość.**

Czego „instruktor oświatowy" nie wie?

Kaszuba — to czysty, dobry, rodowity Polak, jak Kociewiak, Borowiak, Krajniak, Krakowiak lub góral. Tylko Niemcy i ich uczeni historycy, jak in. p. Lorenz, usiłowali wmawiać Kaszubom, że nie są Polakami, a nawet, że nie są Słowianami.

P. Skopowski widocznie nic o tem wszystkiem nie wie. Nie wie z pewnością też o tem, że **Kaszubi,** nie mogąc się doczekać przyłączenia do Polski na przełomie lat 1918-19, **wysłali specjalną delegację do Paryża,** która miała przedstawić **konferencji** pokojowej najgorętsze pragnienia Kaszubów, mianowicie, że **pod żadnym warunkiem nie pozostaliby przy Niemczech** i że domagają się złączenia z Polską. (W składzie tej delegacji znajdował się również **Kościerzynianin,** Tomasz Rogala — przyp. red.).

Do czego zatem prowadzi kwestjonowanie prawdziwej polskości Kaszubów przez urzędowego instruktora i to jeszcze oświatowego — d-ra Skopowskiego?!

Lecz p. dr. **Skopowski** prawi swoje: w toku długich swych dzisiejszych zeznań oświadczył, że **w ostatnią niedzielę otrzymał zupełnie świeży dowód niskiego uświadomienia i niskiej kultury mieszkańców Kościerzyny z okazji zebrania,** które zwołał.

Ponieważ bliżej nie wyjaśnił tej rzekomej **niekulturalności Kościerzan,** dowiedziałem się od uczestników tego zebrania, co następuje: **Zebranie zwołał sam p. dr. Skopowski** celem założenia nowej partji politycznej pod nazwą partja czy też świat pracy. **Zjawił się na sali z mówcą, zamówionym z Warszawy, lecz nie miał odwagi objąć przewodnictwa** na zebraniu (nadspodziewanie licznem), mimo, iż według ustawy o zgromadzeniach był sam wyłącznie do tego powołany. **Zebrani żądali przewodnictwa,** a gdy mówca i bez tego usiłował przemawiać, powstał tumult, przed którym p. dr. Skopowski się szybko ulotnił i **zebranie się nie odbyło.**

Otóż takie świadectwa rzekomo niskiej kultury zbiera urzędowy instruktor oświatowy w Kościerzynie, aby się na nie powołać przed sądem. Dalej, dowodząc, że „Słowo Pomorskie" wystąpiło na swych łamach nie w celu chęci poniżenia p. Instruktora Szkolnego w opinji publ., a w obronie narodowej godności Kaszubów, powołuję się wreszcie i na ową książkę, którą p. dr. Skopowski kazał wydrukować, a której treści nie można inaczej nazwać, jak **paskudztwem najgorszego gatunku, obliczonem na depprawację młodzieży, co nie kwalifikuje na instruktora oświaty pozaszkolnej.** Tu nie chodziło „Słowu Pom." tyle o osobę p. dr. Skopowskiego, ile o to, **jak się traktuje oświatę na Kaszubach.** A dobrze się stanie, **gdy p. dr. Skopowski odejdzie z Kaszub tam, skąd przybył.**

Po przemówieniu p. mec. Ossowskiego Sąd zarządził odroczenie rozprawy i przesłuchanie jeszcze dalszych 5 świadków.

A więc jednak gwoli żydów?

Krakowski I. K. C., pismo sanacyjne, żydom sprzyjające, podając o rozwiązaniu placówek Stron. Narod. na Sląsku, zaopatrza je taką uwagą: „Jak wiadomo, **Stron. Narod. w ostatnich tygodniach** przejawiło **wielką aktywność,** która się wyraziła we wielu **ekscesach antyżydowskich.**" A więc jednak gwoli żydów?

Protest śląskiego Stron. Narod. u ministra spraw wewnętrznych.

Katowice. Wobec rozwiązania placówek Stron. Narod. na Sląsku Zarząd okręgowy w Katowicach Str. Narodowego wysłał depeszę do ministra spraw wewnętrznych, protestującą przeciwko nieprawnemu zarządzeniu władz administracyjnych. Jak wiadomo, Stron. Narod., jako stronnictwo polityczne, nie podlega ustawie o stowarzyszeniach, wobec czego zawieszenie działalności Stron. Narod. na Sląsku nie jest oparte na literze prawa.

Odroczenie wyborów do rady miejskiej w Łodzi.

Warszawa. W „Monitorze Polskim" ogłoszone zarządzenie Rady Ministrów przedłuża o 6 miesięcy okres, w którym powinny być zarządzone wybory do rady miejskiej w Łodzi.

30.000 więźniów opuści więzienia dopiero po Nowym Roku.

Ustawa o amnestji ogłoszona będzie dopiero po świętach i zwolnienie więźniów nastąpi nieprawdopodobniej w dniu 2—3 stycznia 1936 r. Wszelkie przygotowania do zwolnienia są już poczynione. Jednak wzięty został pod uwagę fakt, że wielu z pośród zwolnionych nie będzie miało gdzie się podziać na święta oraz że przejazdy uwolnionych kolejami obciążyłyby tak już bardzo wzmożony ruch świąteczny kolejowy. Wobec tego władze doszły do wniosku, że słuszne będzie przesunięcie terminu uwolnienia na okres poświąteczny.

Polski Patronat Opieki nad więźniami zajął się już sprawą zaopatrzenia tych, którzy otrzymają wolność, działając w porozumieniu z władzami, a mianowicie z Min. Sprawiedliwości oraz Min. Opieki Społecznej. Ważna była kwestja biletów kolejowych dla więźniów. W rezultacie Min. Komunikacji przyznało darmowe przejazdy dla więźniów.

Jeszcze sprawa strasznej katastrofy kolejowej w Niemczech.

Zderzenie nastąpiło na moście.

Berlin. Zderzenie pociągów pod Gross-Heringen nastąpiło z największą gwałtownością na moście nad Salą. Górne części wagonów oderwały się od podwozi i utworzyły jedną masę, składającą się z drzewa, żelaza, drągów i t. d. Jeden kadłub wagonu uniósł się i osiadł na drugim wagonie. Jeden z wagonów towarowych zawisł do połowy nad rzeką, ale nie runął w dół.

Jeden z pasażerów pociągu osobowego został wyrzucony przy zderzeniu przez okno wagonu i upadł na brzeg mostu, którego się trzymał przez 20 minut, ponieważ jednak nie można było się do niego dostać poprzez stosy żelastwa, wpadł on wkońcu do wody. Spadek ten był dla niego jednak szczęśliwy, bowiem nie uległ dalszemu zranieniu, lecz szczęśliwie dopłynął do brzegu, a następnie sam pomagał przy pracach ratunkowych. Przedewszystkiem szukał on swej żony, która znaleziona została martwa.

W katastrofie zabitych zostało **33** osoby, przeszło **60** odnosiło rany.

Aresztowanie narodowców.

Bielsko. Z powodu Swiąt Bożego Narodz. na całem Podhalu, jak w Suchej, Kętach, Zywcu, Makowie itd., już od dłuższego czasu przeprowadzali członkowie S. N. legalny bojkot składów żydowskich. Z powodu tego zostało dnia 6 bm. w Andrychowie aresztowanych dwóch członków Stron. Narodowego: Chmiel Antoni z Targanic i Józef Walczok z Brzezinki.

Następnie w dniu 19 bm. aresztowano 10 członków S. N.

Pozatem w dalszym ciągu zostało aresztowanych dnia 21 b. m. za podobne przestępstwo jeszcze 11 narodowców.

Od żyda sprowadził mąkę „Fundusz Pracy" w Brodnicy.

Z przemówienia pos. Marchlewskiego w Sejmie.

Brodnica. W swem przemówieniu sejmowem poseł Tadeusz Marchlewski poruszył następ. interesującą sprawę:

„Powiatowe Biuro Funduszu Pracy w Brodnicy sprowadziło dla bezrobotnych wagon mąki żytniej z Ciechanowa od niejakiego **Weinsztoka (żyd),** zamiast nabyć mąkę tę na miejscu. Za ten wagon mąki płaciło biuro powiatowe Funduszu Pracy **3 910** zł., podczas kiedy na miejscu mogło tę samą mąkę otrzymać za zł. **2 890** czyli **przepłaciło przeszło 1.000** zł., płaciło bowiem za 1 kg. mąki **23** gr. wówczas, kiedy w **Brodnicy** cena mąki żytniej wynosiła **17 groszy.** Bezrobotnym rozliczono tę mąkę po 23 grosze, kiedy w detalu mąka żytnia kosztuje w Brodnicy 18 groszy. Więc skrzywdzono naszych rolników, nasz przemysł i kupców, skrzywdzono wreszcie samych bezrobotnych. (O sprawie tej swego czasu pisaliśmy już).

Muszę odpowiedzieć w kilku słowach p. posłowi Rubinsztejnowi (żyd). Pan poseł **Rubinsztejn skarżył** się na **dolę żydów,** na **krzywdę,** jaka się im dzieje, na to, że ruguje się żydów z handlu i że im coraz ciaśniej. Muszę uprzedzić p. posła Rubinsztejna, że **musi się i nadal liczyć z tem,** iż teren **gospodarczy będzie** się dla **żydów w dalszym ciągu kurczył,** ponieważ **naród polski** poczyna **rozumieć** znaczenie **handlu narodowego i handel ujmie** w swoje własne ręce. P poseł **Rubinsztejn nie ma prawa skarżyć się.** Zapytałbym się go, jakiem prawem zajęli żydzi w handlu **6 razy więcej miejsc,** niż **im się należy** w stosunku do ich liczby ludności? — Podziwiam **śmiałość,** z jaką p. **Rubinsztejn** ostrzegał Wysoką Izbę przed **niebezpieczeństwem niemieckiem. Odmawiam prawa** p. **Rubinsztejnowi** pouczać nas o niebezpieczeństwie niemieckiem. My, Polacy, szczególnie z b. zaboru niemieckiego, niebezpieczeństwo to znamy nie od dziś i wiemy, że **dopóki w Niemczech rej wodziła finanserja żydowska, to żydzi tego niebezpieczeństwa** nie widzieli, dopiero kiedy warunki tam uległy gruntownej zmianie, to **nagle zauważyli niebezpieczeństwo dla naszego narodu.** — My, którzy zmuszeni byliśmy walczyć w czasie wojny światowej w mundurze pruskim, pamiętamy, kiedy wkraczaliśmy na ziemie polskie, jaki **to sentyment łączył właśnie żydów z zaborcą niemieckim** i dlatego imieniem kupiectwa i społeczeństwa chrześcijańskiego i imieniem posłów ziem zachodnich kategorycznie wypraszam sobie pouczania nas teraz o niebezpieczeństwie niemieckiem".

32

SUMIENIE.

Powieść z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

— Dziękuję wam, Franciszku — rzekł lord Robert nieomal pokornie, — wiem to, co wiedzieć chciałem.

Po wyjściu kamerdynera udał się natychmiast do domu pastora. I tam dowiedział się rzeczywiście wszystkiego. Młody Powerscout opowiedział mu, że mister Barley żadnego nie zostawił majątku, że syn jego, Ryszard, posiada dyplom adwokata, że jest zdolnym, pilnym i szlachetnym człowiekiem, lecz położenie jego materjalne nader jest niekorzystne.

— Nie widziałem Ryszarda prawie od roku, — mówił syn pastora, — ale znam jego adres. Mieszka on w Londynie.

— Dziękuję panu, — rzekł lord Morton. — Może losy młodego Barleya zmienią się teraz na lepsze.

— Ach, gdybyś mu zechciał dopomóc, milordzie! — zawołał Powerscout z uczuciem, — to cieszyłbym się serdecznie, bo Ryszard zasługuje na pomoc. Dobry, szlachetny chłopak!

Robert bardzo był z siebie zadowolony. Miał znów sposobność wyświadczenia komuś dobrodziejstwa i spełnienia jednego z życzeń swej ofiary.

Napisał więc natychmiast do swego adwokata do Londynu z prośbą, aby proces, jaki mu wytoczył jeden z dzierżawców, powierzono Ryszardowi Barleyowi.

Proces ten rozchodził się o jakąś drobnostkę, można było zatem narazić się śmiało na przegranie go. Ale szczęście sprzyjało Ryszardowi. Proces został rozstrzygnięty na korzyść lorda Mortona — chwalono ogólnie wymowę młodego adwokata i ku wielkiej jego radości powierzono mu zaraz dwie nowe, ważniejsze sprawy. Ryszard stał się szybko wziętym adwokatem, tak, że nawet starsi koledzy zaczęli mu zazdrość powodzenia.

Kilka miesięcy później odniósł mu znów jakiś proces lorda Mortona. Tym razem była to sprawa bardzo ważna i Mortonowi zależało bardzo na jej wygraniu. Adwokat jego zamierzał albo sam prowadzić proces albo oddać go jednemu ze starszych kolegów, lecz lord Morton żądał wyraźnie, aby go powierzono Ryszardowi. „Sumienie" kazało mu tak postępować.

Ryszard rozwinął i tym razem tyle energji, rozwagi i bystrości umysłu i był przytem tak skromnym i nie narzucającym się nikomu, że zyskał sobie jeszcze więcej uznania i szacunku i wygrał proces w pierwszej zaraz instancji.

Ryszard zmienił naturalnie mieszkanie. Przeprowadził się do innej, wytworniejszej części miasta i wynajął kilka ładnie i wygodnie urządzonych pokoi, z których najlepszy oddał majorowi Gunnowi. Stary żołnierz z wdzięcznością przyjął ten dowód serdecznej przyjaźni swego młodego towarzysza i z czasem zapomniał o dawnej niedoli.

Proces wymagał koniecznie ustnego porozumienia się lorda Mortona z Ryszardem. Spotkali się u adwokata rodziny Mortonów i tam też opowiedział Robert z zamilczeniem rozmaitych szczegółów, w jaki sposób dowiedział się o istnieniu Ryszarda Barleya. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 30 grudnia 1935 r.

Kalendarzyk. 30 grudnia, poniedziałek, Eugenjusza B. W.
31 grudnia, wtorek, Sylwestra P. W., Melanji.
Wschód słońca g. 7 — 45 m. Zachód słońca g. 15 — 38 m.
Wschód księżyca g. 10 — 42 m. Zachód księżyca g. 23 — 39 m.

Z miasta i powiatu.

Z powodu przypadającego na środę święta Nowego Roku — następny numer gazety ukaże się już jutro, we wtorek.

Przyjmowanie życzeń noworocznych przez p. Starostę pow. lubawskiego.

Nowemiasto. P. Starosta Powiatowy Lubawski przyjmować będzie 1 stycznia 1936 r. o godz. 12 w południe w sali Rady Pow. w Nowemmieście z okazji Nowego Roku życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta R. P. oraz Rządu od przedstawicieli władz, organizacyj społecznych i społeczeństwa.

Z minionych świąt.

Nowemiasto. Minęły już święta Bożego Narodzenia — a z niemi ogólny poważny i podniosły nastrój. Ileż jednak było domów, w których nie było ani choinki ani upominków, a tylko z goryczą wspominano dawne, lepsze czasy.

We Wigilję o północy ożyło miasto. Tłumy wiernych spieszyły na Pasterkę. Nawy świątyni naszej wypełnione były po brzegi, panował ścisk i natłok. Uroczystą Mszę św. celebrował ks. radca Pape, a pod sklepienia świątyni wznosiły się triumfujące cudne polskie kolendy w hołdzie nowonarodzonej Dziecinie.

Tegoroczne święta minęły naogół pod znakiem pięknej mroźnej pogody. Dopiero w II-gie święto nastąpiła gwałtowna odwilż. I znów otacza nas ta codzienna szarzyzna i troska o życie.

Z poświęcenia świetlicy Straży Pożarnej.

Nowemiasto. Dn. 23 bm. o godz. 5 zebrali się celem uczestniczenia w poświęceniu nowoodrestaurowanej, a gustownie urządzonej salce, prócz członków tut. Straży Poż., Zarządu i Rady, goście z p. Burm. na czele. Aktu poświęcenia dokonał ks. radca Pape, który też w krótkich słowach podkreślił zaszczytne obowiązki strażaka. P. Burmistrz zaznaczył, że w nowo poświęconym lokalu Strażacy winni wolne chwile od pracy i zajęć spędzić na godziwych rozrywkach i posiedzeniach, czerpiąc zachętę do dalszej pracy i poświęceń. Następnie p. Burmistrz podniósł zasługi, jakie zaskarbili sobie 35 letnią pracą p. Kowalkowski, a 25-letnią pp. Br. Jentkiewicz i Leńdzion, w dowód czegoudekorował ich medalami pamiątkowemi. Nastąpiły powinszowania ze strony członków i gości. Prezes Straży, p. Nowaczyk, przemówił również w serdecznych słowach. O ideale strażaka przemówił p. prof. dr. Komassa. W końcu p. nacz. Jentkiewicz dziękował Ks. Radcy, p. Burmistrzowi i wszystkim gościom za łaskawe przybycie i wniósł okrzyk na cześć p. Burmistrza, a p. Burmistrz na Rzplitą i Jej Prezydenta. W tym czasie też zjawił się Gwiazdor z darami. Prócz tego jeszcze znalazł się podarek od p. Burmistrza dla p. Naczelnika i dla Strażaków z Zarządu M. Przy dobrej kawce i smacznym placku oraz w wesołym nastroju spędzono kilka błogich chwil w blasku płonącej choinki.

Jaki będzie początek karnawału?

Nowemiasto. Na czoło tegorocznych zabaw karnawałowych w naszem mieście wysuwa się zabawa sylwestrowa Rodziny Policyjnej w sali hotelu Centralnego. Pierwszorzędna orkiestra i moc atrakcyj dają najlepszą rękojmię wesołego spędzenia ostatnich chwil starego i powitanie nowego roku.

Dochód przeznacza się na udzielenie pomocy rodzinom poległych funkcjonarjuszach PP.

W związku z Pasterką.

Lubawa. Starym zwyczajem I. Msza św. t. zw. Pasterka była się nocą o godz. 12, mimo, że w poprzednich latach ejsc. Księża grozili przeniesieniem „Pasterki" na godziny nne, bo, niestety, rok rocznie ludzie pijani zakłócali tę downą chwilę. I tegoroczna Pasterka nie była wolna od j plugawej asysty. Mimo kryzysu i narzekania na biedę, eraz właśnie z tej najbiedniejszej warstwy rekrutują się ementy, które nieodpowiedniem zachowaniem obrażają czucia ogółu katolików. Możeby P. P. zainteresowała się mi awanturnikami i umożliwiła im w przyszłości najpierw ytrzeźwienie gdzieindziej. Zaskarbiłaby sobie tylko dzięczność.

Na ślubnym kobiercu.

Lubawa. W II. Swięto o godz. 4 po poł. pobłogosławił ks. prałat Kasyna w kościele farnym związek małżeński między p. Szczepanem Kuczmarskim z Nowegomiasta a p. Wandą Nowakowską z Lubawy. I nasza Redakcja życzy Nowożeńcom szczęśliwego, jaknajdłuższego w zdrowiu pożycia.

Kolędnicy.

Lubawa. Od wigilji Bożego Nar. aż do 3 Króli odwiedzają mieszkania i składy ucharakteryzowani kolędnicy: z szopką, trzej królowie z gwiazdą, Herod z orszakiem itd., śpiewając kolendy. Prastary ten zwyczaj był poważnem źródłem dochodu dla kolędników, pochodzących z ubogiej warstwy. Bieda się zaostrzyła, tem więcej namnożyło się kolędników. Wśród nich znaleźli się typy, dla których kolendowanie to tylko parawanik do zwykłej kradzieży. Smutne przeżywał święta p. Adam Nowakowski, szewc i właśc. małego sklepu obuwia przy ul. Kościelnej, którego „kolędnicy" wzgl. szajka, operująca w porozumieniu z kolędnikami, okradła z letniej garderoby, wartości kilkuset zł. Ludność więc, broniąc się przed kradzieżą, nie przyjmuje i uczciwych kolędników. Może by Policja przez rejestrację i wystawienie specjalnych zezwoleń utrudniła szumowinom kraść, a równocześnie krzywdzić moralnie i materjalnie uczciwych kolędników.

Podziękowanie.

Lubawa. Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo w Lubawie poczuwa się do obowiązku, aby na tej drodze złożyć Szan. Obywatelstwu miasta naszego serdeczne podziękowanie za łaskawe dotychczasowe popieranie datkami swemi naszych poczynań. Dzięki stałej ofiarności Szan. Obywatelstwa byłyśmy w możności urządzić Gwiazdkę dla wdów, sierot i samotnych staruszek. Wydałyśmy blisko 100 porcyj, składających się z okrasy, kiełbasy, kaszy, mydła, kawy słodowej, strucla, placka, jabłek, pierników i ciepłej bielizny.

Wszystkim, którzy się przyczynili swemi datkami czy to pieniężnemi czy w naturaljach, składamy w imieniu tych obdarzonych i własnem staropolskie serdeczne „Bóg zapłać". Równocześnie polecamy się dalszej łaskawej pamięci Szan. Obywatelstwa, abyśmy mogły podczas obecnie panującej zimy zaopatrywać w zasiłki ubogich, będących w stałej naszej opiece.

Zarząd.

Nowa i mniejmy nadzieję, uczciwa placówka.

Lubawa. Kiosk p. Księżopolskiego, agentura plugawych pism, przeszła w nowe, młode ręce. Właścicielem kiosku stał się młody, a ruchliwy narodowiec, p. Jakielski. Kiosk prócz tytoniu i papierosów prowadzić będzie również wszystkie polskie pisma, t. zn. narodowe i innych kierunków polit., jednakże których właściciel, personel redakcyjny i drukarni musi być polski. Wierzymy, że miejsc. narodowe społeczeństwo poprze p. J., zwłaszcza popierać go winni Młodzi całego obwodu, dla których był przykładem ofiarnej i bezinteresownej pracy dla idei. Szczęść Boże!

Podziękowanie.

Lubawa. Zakład św. Józefa składa staropolskie „Bóg zapłać" wszystkim Dobrodziejom i Przyjaciołom, którzy przyczynili się swemi datkami, tak pieniężnemi, odzieżą, jak i słodyczami do uprzyjemnienia sierotkom, starcom i kalekom, zamieszkałym w naszym zakładzie, świąt Bożego Narodzenia, świąt miłości bliźniego. To też radość, zwłaszcza u naszych milusińskich, była bez granic i szkoda tylko, że zacni i szan. Ofiarodawcy nie byli świadkami rozpromienionych twarzyczek oraz wesołych okrzyków ze strony obdarzonych.

Zapewniamy, że szczera dziecięca modlitwa oraz różaniec w trzęsącej ręce starca przy żłóbku w czasie Pasterki u św. Barbary płynęły przed tron Boga za wszystkich hojnych Ofiarodawców i Dobrodziejów.

W imieniu więc tych niewinnych dziatek, jak i zbolałych starców raz jeszcze składamy stokrotne „Bóg zapłać!"

Siostry Miłosierdzia zakładu św. Józefa.

Z urlopu do „ula".

Lubawa. Zołnierz-rekrut Umiński z Lubawy w stanie więcej niż pijanym udał się na „Pasterkę", gdzie swojem nielicującem z Bożym domem zachowaniem wywołał oburzenie wiernych. Na zwróconą mu uwagę, że w kościele trzeba zachowywać się godnie, wszczął karczemną awanturę i straszył użyciem bagnetu. Dopiero odważne wystąpienie ks. Degnera, który przy pomocy wiernych wyekspedjował pijanicę z kościoła, położyło kres zgorszeniu. Awanturnika spotkała zasłużona kara. Już w drugie święto żandarmerja wojskowa odprowadziła go do „ula" i czeka go surowa kara.

Polowanie bez zezwolenia.

Wawrowice. Dn. 20 bm. natknął się patrol Policji z Wawrowic na 2 kłusowników, których rozpoznał. Są to pp. Ulatowski z Marzęcic i Orzechowski (inwalida) z Nowegomiasta, którzy po zoczeniu posterunkowego zbiegli. Dalsze dochodzenia prowadzi Policja.

Zebranie Stron. Narodowego.

Grodziczno. Niedziela, dn. 22 bm. upłynęła pod znakiem wytężonej pracy kierowników Obozu Narod., obwodu lub. w terenie. W dniu tym odbyło się wielkie zebranie organizacyjne **w Grodzicznie**, którego wynikiem było powitanie nowego Koła, liczącego już przeszło 70 czł. Prezesem nowego Koła został kol. Jan Kuca.

Wściekły pies pokąsał kilkoro dzieci.

Raczek-Byszwałd. Pies podwórzowy gosp. p. Witkowskiego z Raczka dostał wścieklizny, a zerwawszy się z łańcucha, pokąsał troje dzieci z Raczka i napotkane psy. Przepłoszony, popędził do Byszwałda, gdzie jeszcze pogryzł 1 dziecko. Niebezpiecznego psa zabił wójt, p. Marcinkowski. Pierwszej pomocy pokąsanym udzielili lekarze lubawscy. Psy pokąsane zostaną zabite.

Z Pomorza

Żałobna kronika kościelna.

Eksportacja zwłok śp. ks. prob. Wollenberga z Polskiego Brzozia.

Polskie Brzozie. W niedzielę o godz. 4,30 po poł. odbyła się z plebanji do kościoła parafj. eksportacja zwłok śp. proboszcza paraf. polsko-brzozkiej, ks. Jubilata Ludwika Wollenberga. Kondukt prowadził w asyście 10 kapłanów ks. kan. Tymecki. Wszystkie miejsc. towarzystwa z licznemi wieńcami towarzyszyły ukochanemu swemu Proboszczowi w Jego ostatnim pochodzie. Udział wiernych był tłumny. Miejscowy chór w czasie konduktu śpiewał na głosy żałobne „Miserere". W kościele odśpiewane zostały żałobne nieszpory, a po nich odmówiono żałobny różaniec za duszę Zmarłego. Po odśpiewaniu „Witaj Królowo" i „Dobry Jezu" zostawiono w Świątyni Pańskiej zwłoki aż do następnego dnia, w którym odbędzie się pogrzeb. Cała parafja z powodu zgonu swego długoletniego, ukochanego duszpasterza okryła się kirem żałoby.

Śp. ks. Jan Cichocki.

Grabowo. Dnia 25 grudnia rb. o godz. 5 po południu rozstał się z tym światem śp. ks. Jan Cichocki, prob. paraf. Grabowo dekanatu kościerskiego.

Nagły wniosek w sprawie rzekomo projektowanej likwidacji powiatu.

Działdowo. Na posiedzeniu Rady Miejskiej, 21 bm. **niespodziewanie wpłynął wniosek nagły w sprawie likwidacji powiatu. Powiat ma być zlikwidowany rzekomo dlatego, że jest poważnie zadłużony.** Zaniepokojona tem **Rada zaprotestowała przeciw** temu zamiarowi i uchwaliła **wysłać delegację do p. Wojewody i Ministerstwa**, która protest ten, mający być poparty przez społeczeństwo, ma przedstawić władzom.

Nagła ta sprawa o likwidacji powiatu wydaje się być zagadkową i niewątpliwie kryje w sobie jakąś niespodziankę polityczną, których w czasie radosnej twórczości mieliśmy bez liku, dlatego też należy ją przyjąć z ostróżnością.

Dzięki zaślepieniu „gojów" żydzi pęcznieją z nadmiaru bogactw.

Koszelewy. „Skład **żyda Bacharjera** w Koszelewach, który nieuczciwą konkurencją przyczynił się do upadku wszystkich chrześcijańskich składów kolonjalnych w tut. okolicy, **istnieje od roku 1929**, a znajduje się w **domu p. Suchego z Poznania**. **Z chwilą otwarcia** było na składzie **B. towaru tylko za parę złotych.** Dziś natomiast skład ten przybrał rozmiary iście miejskie, gdyż zawiera dosłownie wszystko: towary kolonjalne, konfekcję, obuwie, żelazo, wymianę mąki i otrąb, handel zboża i t. d. Celem **zaszachowania** drugich kupców otworzył **żyd Bacharjer jeszcze filję w Zabinach. Główne magazyny znajdują się w Mławie; dwie furmanki własne utrzymują szczególnie nocą** stałą **komunikację** pomiędzy **Mławą a Koszelewami.** Należy zaznaczyć, że składy Bacharjera prosperują tylko **dzięki poparciu ziemian i urzędników**, jak **Straży Granicznej, nauczycielstwa, kolejarzy i. t. d.**, którzy swym **przykładem ciągną** za sobą szary **lud.** Zresztą powodzenie tłumaczy się jeszcze **innemi względami: w** tutejszych stronach zamieszkuje dużo ludzi, pochodzących z **południowych stron Polski,** którzy, wyrósłszy na **śmieciach żydowskich, bez żydów już żyć nie mogą.** Chodzą nawet słuchy, że niejedni z nich **chodzą do Bacharjera w gościnę na „żydowską" herbatkę**, która ma być lepsza aniżeli polska. **Spodlenie i bezdenna głupota jest już tak wielka**, że pewna **paniusia z goryczą powiedziała, że wstrętne są te miasta pomorskie, gdyż brak w nich składów żydowskich.**

Nie dziw więc, że **tupet** żyda **wzrósł** do tego stopnia, że pozwala już sobie na **gwałcenie niedziel i świąt, sprzedając towary przed południem podczas nabożeństwa kościelnego.**

Zaprawdę, już czas najwyższy, by tutejsi „goje" przejrzeli i **nie** wspierali żydostwa, będącego wrogiem Kościoła i Państwa.

Brodnicka Rada Miejska przeciwko ubojowi rytualnemu.

Brodnica. Dnia 20 bm. odbyło się 28 posiedzenie Rady M. M. in. sekr. miejski p. **Szatkowski** odczytał **interpelację** 7 radnych, którzy domagają się **zniesienia uboju rytualnego, jako niehumanitarnego i niekulturalnego.** W czasie odczytywania interpel. padły na galerji, licznie obsadzonej przez publiczność, oklaski, które powtórzyły się w czasie przemówień radnych. M. in. p. **Ligęziński** w swem przemówieniu **zaznaczył**, że przy dokładnem zapoznaniu się księgi bierczej **podatku dochod. stwierdził, iż 90 proc. żydów tegoż podatku dla gminy nie zapłaciło**, poczem **umorzono** te podatki z powodu **nieściągalności.**

P. Burmistrz wyjaśnił sprawy wniosków 1. **w sprawie uboju ryt., 2. skupowania przez żydów towarów na rogatkach** m. Brodnicy **i 3. nieporządków przy bóżnicy.**

Co do pkt. 1. gmina żyd. uprawia ubój rytualny na mocy zezwolenia Urz. Wojew. Kontyngentu, jej wyznaczonego nie przekracza. 2. Zarząd miejski przeciwdziała handlowi pokątnemu. P. Burm. podał fakt jeżdżenia handlarzy żyd. do Gorczenicy, gdzie już zakupują towary, przeznaczone do sprzedaży w Brodnicy. 3. Wreszcie p. Burm. poruszył sprawę stosunków na podwórzu mieszkania rzezaka gminy żyd. Komisja sanitarna była 8 razy na miejscu — spisywano protokóły i gmina żyd. została za nieporządki ukarana. Obecnie jest dosyć czysto.

P. r. **Ligęziński** powrócił do kwestji **uboju ryt.,** który **nie odbywa się bez dręczenia zwierząt.** Niech żydzi **pobudują sobie oddzielną ubikację do uboju**, gdyż **zabijanie zwierząt** na sposób **żydowski obraża uczucia ludności chrześcijańskiej.** Następnie apelował do Zarządu Miejsk., by **zabrał** się energicznie **do zwalczania skupowania** towarów przez **żydów** na **rogatkach** miejskich.

P. r. Mojżesz zaznaczył, iż w myśl hasła **„Polska dla Polaków"** musimy zażądać **ukrócenia swawoli żydowskiej** i zaprotestować przeciwko ohydnemu **mordowaniu zwierząt przez żydów.**

P. Burmistrz przyrzekł, iż sprawę tę załatwi w myśl obowiązujących ustaw i przepisów.

Na froncie antyżydowskim.

Brodnica. Dn. 23 bm. studenci znowu rozdawali ulotki, propagujące firmy chrześcijańskie. W Wigilję otrzymali wezwanie na dn. 30 bm. przed sądem administr. pp.: Landowski, Psuty Stan., Psuty Józef i Such (akademicy) oraz pp.: Janowski i Szczepański Zydzi udali się ostatnio do p. Burmistrza. Gdy wychodzili z Magistratu, spotkali znów... większą grupę studentów. Zydzi interwenjują, a jednocześnie stosują „samoobronę". Kilku młodzieńców opowiedziało studentom, że żydzi chcieli ich użyć jako bojówkarzy przeciw młodzieży akademickiej. W tym celu dali im większą ilość „monopolówki" i t. d. Oczywiście akcja żydów spaliła na panewce. W każdym razie fakt tworzenia bojówek, złożonych z młodzieży polskiej, jest zastanawiający.

Prawie wszystkie firmy wywiesiły już szyldziki, oznaczające, iż są chrześcijańskie.

Brodnica chce oczyścić miasto z żydostwa. Chcemy mieć wyłącznie polskie sklepy!

Awantura podczas zabawy tanecznej ze smutnym wynikiem.

Grudziądz. Podczas odbywającej się we wrześniu b. r. zabawy tanecznej w szkole w **Sugajnie** wszczęło kilku wyrostków ze Sugajenka awanturę. Gdy zabawę z tego powodu rozwiązano, awanturnicy, ustawieni w dwuszeregu w korytarzu szkolnym, rzucili się na wychodzących, a jeden z nich, niej. Bieniaszewski Antoni, strzelił dwukrotnie, raniąc 20-letn. Kamińskiego Klemensa w głowę. Wówczas obecni na zabawie strażacy usunęli awanturników z budynku szkolnego. Na ulicy młokosi ze Sugajenka, uzbrojeni w pałki i wyłamane z płotu sztachety, zaatakowali strażaków, rozpoczynając formalną z nimi bitwę. Najdotkliwiej pobity został niej. Alfons Stankowski, który zmarł jeszcze tego samego wieczora wskutek odniesionych ran. Wyrokiem sądu okręgowego skazani zostali: Bieniaszewski jako główny sprawca na 2 i pół, Fr Marchlewski i bracia Kucowie, każdy na dwa lata więzienia; trzech dalszych oskarżonych otrzymało po jednym roku więz.

NADESŁANE

Z Walnego Zebrania Kół Gospodyń Wiejskich. Niepotrzebne zgrzyty.

Dnia 16 grudnia rb. odbyło się w Grudziądzu Walne Zebranie Zrzeszenia Kół Gospodyń Wiejskich. Delegatek z całego Pomorza zjechało się przeszło 100. Zebraniu przewodniczyła długoletnia pracowniczka społeczna na Pomorzu, zasłużona działaczka na niwie narodowej, p Parczewska z Belna. Warto podkreślić, że maj. Lipienki w pow. świeckim, własność p. Parczewskiej, w czasie niewoli — jako jedyny na Pomorzu — uległ drakońskiej ustawie pruskiej o wywłaszczeniu i to właśnie dla jej pracy narodowej. P. Parczewska zagaiła zebranie, powitawszy przedstawiciela duchowieństwa, władzę Pom. I. R., szkół rolniczych P. T. R. i omówiła cele, zadania i przyszły plan pracy kobiet wiejskich pomorskich, co zostało przyjęte rzęsistemi oklaskami. Następujące bezpośrednio sprawozdanie wykazało istnienie 164 kół z 10 instruktorkami, pracującemi w terenie nad wydoskonaleniem kobiety we wszystkich gałęziach gosp. kobiecego, urządzają one kursa różne, pogadanki, wycieczki i t. d., wznawiając stare polskie zwyczaje, jak opłatek wigilijny, wspólne rekolekcje, nabożeństwa majowe, różańcowe it.d. Komisja wybrana obradowała nad nowym statutem, a w międzyczasie druga badała kasę, poczem obie zdały sprawozdania. Stan kasy wykazał gospodarkę finansową Zarządu bardzo oględną i oszczędną, co spotkało się z uznaniem ogólnem.

Przy omawianiu różnych spraw naczelnik Oświaty Roln. przy Pom. Izbie Rolniczej, p. **Makowski** z Torunia, wyraził **w kategorycznej formie krytykę Zarządów Powiat.,** choć według statutu, dotąd obowiązującego, **nie było mu** to jako gościowi prawnie **dozwolone, czem oburzył na siebie zarządy i prezeski powiatowe K. G. W., które, ogromnie rozżalone**, wyraziły swój **protest. Jestto sprawą niepojętą** dla tutejszego od dawna skoordynowanego **społeczeństwa, by przedstawiciel P. I. R.,** który powinien znać lepiej od kobiet brzmienie **ustaw, łamał** takowe i **wnosił zgrzyty, psując harmonijny nastrój całego zebrania.**

Czyż takie postępowanie **przypisać** należy może **temu,** że p. M. jako **wiceprezes** błogosławionej pamięci **B. B.** nie może jakoś **zapomnieć sposobów, dotąd używanych,** których skutkiem np. **obecny** ferment w P. T. R., ujawniony w tak **drastycznej postaci** na ostatniem jego **walnem zebraniu w Toruniu?** Sprawę tę pogarsza jeszcze **fakt,** że p. M. jako **urzędnik Izby R. żyje i jeździ za pieniądze, składane przez ogół rolników pomorskich,** często **ściągane przez sekwestratorów** — więc, **świadom tego, niech nie psuje harmonji w organizacjach** kobiecych, przejętych **jedynie myślą pracy dla pożytku kraju i nad udoskonaleniem swych członkiń** — jak to też **uwypukliła** w końcowem przemówieniu w bardzo pięknej formie p. **Skąpska, podkreślając, że członkinie** pragną jedynie tylko **tego, by móc pracować w spokoju, zgodzie i doskonalić się pod każdym względem.**

Poco więc tak podniosłe zamierzenia i dążenia **mącić** niepotrzebnemi zgoła **zgrzytami!**

01046-1935

W 17 rocznicę powstania wielkopolskiego.

Wspaniały obchód w Poznaniu z udziałem generała Rydza-Smigłego.

Poznań. Tegoroczne uroczystości z okazji 17 rocznicy powstania wielkopolskiego w Poznaniu, dzięki przybyciu generalnego inspektora armji, gen. Rydza-Smigłego, nabrały szczególnej okazałości.

W przeddzień uroczystości odbyła się wspaniała akademja w sali kina „Słońce" z udziałem około 2.000 osób. Programowy referat wygłosił prof. U. P. dr. Tadeusz Grabowski. W końcu akademji uchwalono wysłać depesze do Prezydenta Rzeczypospolitej, I. Paderewskiego i R. Dmowskiego.

Właściwe uroczystości odbyły się wczoraj, dnia 27 grudnia. Przybyłego specjalnie na uroczystości poznańskie gen. Rydza Smigłego powitano o godz. 8,45 w pawilonie oficerskim dworca głównego, poczem gen. Rydz-Smigły wsiadł do powozu, zaprzężonego w czwórkę koni, udając się na nabożeństwo do kolegjaty farnej. Po drodze witano dostojnego gościa żywiołowemi okrzykami, na co zwierzchnik armji polskiej odpowiadał: „Czołem Wielkopolsce!"...

Miejscami manifestacje na cześć armji polskiej i jej zwierzchnika przybrały żywiołowy charakter. Witali go wszyscy bez względu na przynależność partyjną.

Kolegjata farna była po brzegi wypełniona wiernymi. W prezbiterjum wśród licznie reprezentowanych władz i stowarzyszeń zasiadł gen. Rydz-Smigły. Nabożeństwo odprawił ks. prał. Steinmetz.

W tym samym czasie w kościele pobernardyńkim odprawiona została msza św. przez ks. prob. Chilomera dla stowarzyszeń powstańczych.

Po mszy św. gen. Rydz Smigły złożył wizytę J. E. ks. kard. Prymasowi Hlondowi, poczem przed pomnikiem wdzięczności odebrał wielką defiladę wojska i organizacyj, tak z Poznania, jak i z niektórych miast Wielkopolski.

Defilada trwała przeszło godzinę.

Dalsze uroczystości odbyły się po południu na Placu Wolności, gdzie ze zbudowanej trybuny, na tle jarzącego setkami światełek wielkiego orła przemówił do niezliczonej rzeszy Wielkopolan gen. Rydz-Smigły, owacyjnie witany okrzykami „Niech żyje!"...

Z Placu Wolności udano się przed pomnik Wdzięczności na modlitwę za poległych powstańców i za pomyślność Ojczyzny, poczem udano się na cmentarz w Gorczynie, gdzie złożono hołd prochom pierwszych powstańców śp. Franciszka Ratajczaka i śp. Antoniego Andrzejewskiego.

Wieczorem w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbyła się akademja z czołowem przemówieniem p. posła J. Głowackiego.

Teatr Wielki odegrał narodową operę Moniuszki „Halkę".

Późnym wieczorem wyjechał ze stolicy Wielkopolski gen. Rydz-Smigły, żegnany przez przedstawicieli władz wojskowych, duchownych i wojewódzkich.

W ciągu uroczystości cały Poznań tonął w powodzi zieleni i sztandarów o barwach narodowych.

Laval pozostaje nadal u steru rządu we Francji.

W izbie francuskiej deputowanych odbyła się debata nad zagraniczną polityką Francji. Mimo, że lewica przypuściła silny szturm na premjera, jednak ostatecznie głosowanie dało i tymrazem około 40 głosów większości dla premjera Lavala. Laval więc jeszcze dalej pozostaje u steru.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 31. XII. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 „Melodje z r. 1935". 13.25 Chwilka gosp. dom. 13.30 „Z rynku pracy". 15.30 Koncert. 16.00 Słuchowisko dla młodzieży. 16.15 Lekka muzyka. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Jak powstał kalendarz"? 17.15 „Płyty dla znawców". 17.50 Skrzynka językowa. 18.00 Recital fortep. 18.30 Szkic literacki Irzykowskiego. 18.55 „Młodzież wiejska na progu Nowego Roku". 19.35 Wiad. sport. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 „Monolog Sylwestrowy". 20.10 Melodje operowe. 21.00 Dziennik. 21.10 Obrazki z Polski współczesnej". 21.15 Mała ork. P. R. żegna rok 1935. 23.05 Wesoła audycja sylwestrowa. 23.55 „Do naszych słuchaczów". 0.04 „Łańcuch życzeń" — audycja zbiorowa. 0.30 Muzyka tan.

Sroda, dn. 1. I. 9.00 Audycja poranna. 10.00 Tr. nabożeństwa z Krakowa. 12.15 Powtórzenie pol. koncertu europejskiego. 13.20 Fragm. słuchow. 13.40 Arje i pieśni w wyk. Kiepury. 14.00 „Nowy Rok" — humoreska. 14.20 Muzyka lekka i salonowa. 15.00 „Godzina rolnika". 16.00 „Miesiączkowie — pachołeczki. 16.20 Recital wiolończ. Wiłkomirskiego. 16.50 Muzyka w Polskiem Radjo". 17.05 Muzyka tan. 18.05 „Swiat się śmieje". 18.15 Arje i pieśni z Poznania. 18.40 „Skąd się biorą dziurki w serze szwajcarskim" — słuch. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Wesoła audycja muzyczna. 20,55 „Zyczenie dla antenatów". 21.00 „Twórczość Chopina". 21.35 „Rozmowa Starego Roku z Nowym" — audycja. 2 .50 Wiad. sport. 22.05, 23.05 Muzyka tan. W przerwie o godz. 23.30—23.37 „Do słuchaczy zagran." w języku angielskim i francuskim.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 31. XII. 6.30, 12.15, 13.35 Płyty. 18.30 „Gody na Mazurach". 18.45 Płyty. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 20.30 Płyty.

Sroda, 1. I. Około godz. 11.30 Płyty. 12.03 „Zycie organizacyj społ. w Bydgoszczy". 13.40 Utwory na cytrę. 14.20 Koncert życzeń. 19.10 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 19.40, 23.05 Płyty.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Dnia 27. 12. rb. o godz. 20-tej zasnęła w Bogu po ciężkiej operacji w szpitalu w Toruniu, zaopatrzona Sakramentami św.

ś. p.

Tekla Gregorkiewiczówna

Nieboszczka przez 25 lat ofiarnej pracy prowadziła mój dom, za co niech Ją Bóg wynagrodzi.

W imieniu w smutku pogrążonej rodziny

Ks. Kazimierz Gregorkiewicz,
proboszcz w Radomnie.

Eksportacja w środę, dnia 1 stycznia 36 r. o godz. 16 tej do kościoła parafj. w Skórczu, pogrzeb nazajutrz o godz. 9-tej.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Przewielebnemu Duchowieństwu oraz wszystkim, którzy udziałem swym w pogrzebie mej drogiej matki i siostry naszej ś. p.

Wandy Zawackiej

wyrazili nam swe współczucie, składamy serdeczne

„Bóg zapłać"

rodzina Zawackich i Kamińskich.

Nowemiasto, w grudniu 1935.

Dnia 28 grudnia rb. o godzinie 14.30 zasnął w Bogu, zaopatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek

ś. p.

Adolf Schlegel

Emerytowany kierownik szkoły

przeżywszy lat 76.

O czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

RODZINA.

Fijewo, dnia 28 grudnia 1935 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się dnia 2 stycznia o godz. 9.30 z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Lubawie, a następnie pogrzeb.

Najnowsze
ŻURNALE MÓD
poleca
„DRWĘCA" KSIĘGARNIA NOWEMIASTO

Sanie
wyjazdowe sprzedam.
Kto? wskaże eksp. „Drwęcy" Nowemiasto.



ROWER
NAJLEPSZY...
ROWER

Dla PP. Rymarzy

BLANKI CZARNE tanie i dobry gatunek
BLANKI kolorowe
SUROWIEC
SKÓRA PASOWA
Klej do pasów
TROKI surowcowe i pergaminowe
OKUCIE białe argentan
OKUCIE czarne
CZABRAKI filcowe
CZABRAKI wyjazdowe
WOJŁOK (filc) od 4—14 mm.
LAKIER rymarski
poleca najtaniej
SKŁADNICA SKÓR
Cz. Balcerowicz
przy moście Brodnica n. Drw.
Telefon 111.

Abażury
— nowe wzory —
w różnych wielkościach
poleca
„DRWĘCA" Nowemiasto.

Pasterz-skotarz
sumienny potrzebny z 3 zaciążnikami oraz **stangret** od 1. 4. 1936 r.
Graduszewski, maj. **Nawra**, poczta Nowemiasto.

Od 1. IV. 1936 r. poszukuję **pasterza-dojarza** do 30 dójek i tej samej ilości młodego bydła oraz furmana z zaciągiem.
Zuralski, Krzemieniewo.

WĘGIEL
opałowy, kowalski i brykiety
poleca **Fr. Tysler,** Lubawa.

Służąca
potrzebna
Grzywacz, Skarlin.

Dwu i trzy lampkowy **radjoaparat** korzystnie na sprzedaż
Krasiński, zegarmistrz Lubawa.

ŻARÓWKI
w wielkim wyborze poleca
„DRWĘCA",
Nowemiasto.

Charakterystyka rozwoju
KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA BRODNICY.

Książeczek oszczędnościowych	2.200
Wkładów oszczędnościowych	1.300.000 zł
Obrót roczny	22.000.000 zł
Fundusz rezerwowy	250.000 zł

AGENDA
dla HANDLU i PRZEMYSŁU
1936
poleca
„DRWĘCA"
Nowemiasto